

Krzysztof Zagrobelny

Jeszcze o zobowiązaniu do naprawienia szkody orzekanym w postępowaniu w sprawach nieletnich

Palestra 30/7(343), 47-53

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF ZAGROBELNY

JESZCZE O ZOBOWIĄZANIU DO NAPRAWIENIA SZKODY ORZEKANYM W POSTĘPOWANIU W SPRAWACH NIELETNICH

Opracowanie poświęcone zostało omówieniu kilku kwestii dotyczących stosowania zobowiązania do naprawienia szkody jako środka wychowawczego w postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wzajemnego na siebie wpływu tegoż postępowania i odszkodowawczego procesu cywilnego.

1. Uchwalona 26 października 1982 r. ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich¹ (cytowana dalej jako: ustawa) wzbudziła, czego należało się spodziewać, szerokie zainteresowanie zarówno wśród praktyków jak i przedstawicieli nauki. Zerwanie z poprzednio obowiązującym „karnistycznym” modelem rozstrzygania spraw nieletnich, przyjęcie opiekuńczo-wychowawczego charakteru ustawy i rozszerzenie katalogu środków oddziaływania na nieletnich sprawiły, że zastosowanie tych nie znanych wcześniej rozwiązań zrodziło szereg wątpliwości interpretacyjnych przy stosowaniu ustawy² oraz odmienne oceny w literaturze przedmiotu. Przykładem takich kontrowersji mogą być różne sposoby wykładni art. 6 pkt 2 ustawy, co siłą rzeczy dotyczy także art. 7 § 1 pkt 2. Istotą sporu jest ustalenie charakteru prawnego zobowiązania do naprawienia szkody wyrządzonej przez nieletniego, orzekanego przez sąd rodzinny. Wobec tego że raczej przemawiające za przyjęciem tzw. samoistnej podstawy odpowiedzialności nieletnich oraz argumentacja wspierająca cywilistyczną koncepcję tej odpowiedzialności przedstawione zostały obszernie, w innym miejscu³ można je w zasadzie pominąć. Wspomnieć wszakże wypada, że za drugim z wymienionych stanowisk zdaje się opowiadać Sąd Najwyższy, który w uchwale składu siedmiu sędziów, dotyczącej możliwości wymierzania kary pieniężnej na podstawie art. 8 § 1 ustawy, wypowiedział — co prawda bez bliższego uzasadnienia — pogląd, że jeśli chodzi o przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, to „unormowania te jednak nie zmieniły zasad odpowiedzialności za szkodę ustanowionych w kodeksie cywilnym (art. 426—427)”⁴. Stanowisko Sądu Najwyższego należy w pełni zaakceptować. Jego bezsporną zaletą jest to, iż konkretyzuje środek wychowawczy wymieniony w art. 6 pkt 2 ustawy, pozwala do-

1 Dz. U. Nr 35, poz. 228. Ze względu na to, że w tekście posługuję się oprócz pojęcia „nieletni” także terminem „małoletni”, należy przypomnieć, iż małoletni w prawie cywilnym oznacza osobę, która nie ukończyła 18 lat (z zastrzeżeniem wynikającym z art. 10 § 2 k.c.). Nieletnim natomiast, zgodnie z art. 1 § 1 ustawy, jest: 1) w zakresie zapobiegania i zwalczania demoralizacji — osoba, która nie ukończyła 18 lat, 2) w zakresie postępowania w sprawach o czyny karalne — osoba, która dopuściła się takiego czynu po ukończeniu 13 lat, lecz przed ukończeniem lat 17, 3) w zakresie środków wychowawczych lub poprawczych — ten, względem kogo środki te zostały orzeczone, nie dłużej jednak niż do ukończenia 21 lat.

2 I. Lewandowska podaje, że Sąd Najwyższy, rozpoznając wnioski Ministra Sprawiedliwości, podjął dotychczas 6 uchwał zawierających odpowiedzi na pytania prawne (I. Lewandowska: Ustawa zdaje egzamin, „Gazeta Prawnicza” nr 11 z 1985 r.).

3 Zob.: Z. Gostyński: Naprawienie szkody w postępowaniu w sprawach nieletnich, NP 1984, nr 2; K. Grześkowiak (w:) Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich — Komentarz, pod redakcją A. Krukowskiego, Warszawa 1984, s. 45—47; K. Zagrobelny: Charakter prawny zobowiązania do naprawienia szkody na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, NP 1985, nr 10.

4 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 czerwca 1984 r. III CZP 18/84, OSNCAP 1985, nr 1, poz. 1.

strzec jego rzeczywistą treść. Sąd rodzinny zatem, chcąc korzystać z tej formy oddziaływania na zachowanie nieletnich, musi, kierując się przepisami ustawy, ustalić także, czy spełnione zostały przesłanki stosowania przepisów kodeksu cywilnego dotyczących obowiązku odszkodowawczego.⁵

Jednakże uznanie *de lege lata* stanowiska Sądu Najwyższego za jedynie słuszne nie zwalnia nas od konieczności dostrzegania, że odpowiedzialność odszkodowawcza małoletnich w jej obecnym kształcie jest także przedmiotem uwag krytycznych.⁶ Zwłaszcza zwrócić należy uwagę na sztywno określoną w art. 426 k.c. granicę trzynastu lat, poniżej której małoletniemu nie można przypisać winy.⁷ Przecież przy dzisiejszym sposobie wychowania młodzieży, w którym niepoślednią rolę odgrywają tak ekspansywne środki masowego przekazu, jak radio, a zwłaszcza telewizja, stopień rozwoju i świadomości trzynastoletnich małoletnich nie może być oceniany miarą ich rówieśników sprzed dwudziestu lat. Trudno byłoby zaprzeczyć, że nawet młodszy małoletni mogą wyrządzać szkodę z pełnym rozeznanieniem, a czasem wręcz z premedytacją.

Z drugiej natomiast strony złożoność tej problematyki nie pozwala przeoczyć, że odpowiedzialność odszkodowawcza małoletnich nawet powyżej trzynastego roku życia często będzie miała iluzoryczny charakter, jako że niewielka ich liczba dysponuje majątkiem stanowiącym przecież gwarancję realizacji odpowiedzialności.⁸ Należy przypomnieć, że głównym celem odpowiedzialności *ex delicto* jest możliwie pełne zapewnienie ochrony interesów poszkodowanego. W związku z tym zasługuje na poparcie pogląd A. Śmieja, aby zasadniczą podstawę odpowiedzialności rodziców, jaką stanowi zasada winy, uzupełnić subsydiarnym unormowaniem opartym na zasadzie słuszności.⁹ Autor ten proponuje, aby jako punkt wyjścia dla dalszej na ten temat dyskusji przyjąć konstrukcję zawartą w projekcie kodeksu cywilnego z 1955 r. Była ona sformułowana następująco: „W wypadku gdy małoletni ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę, lecz poszkodowany nie może uzyskać od niego jej naprawienia, obowiązek całkowitego lub częściowego naprawienia szkody ciąży na rodzicach lub opiekunie małoletniego, jeżeli z okoliczności wynika, że odpowiada to zasadom współżycia społecznego”. Podobne rozwiązanie, traktowane jako postulat *de lege ferenda*, zasługuje chyba na uwagę.

Wskazane niedoskonałości obecnego uregulowania odpowiedzialności małoletnich mogą stanowić (i rzeczywiście stanowią) zachętę do poszukiwań — w ramach usta-

⁵ Odnotujmy, że oprócz kodeksu cywilnego wiele innych aktów prawnych zawiera przepisy dotyczące obowiązku odszkodowawczego. Ze względu na omawianą problematykę należy zwłaszcza wskazać tu kodeks karny (art. 28 § 2 i 3, art. 35 ust. 1, art. 75 § 2 i 3, art. 94). Art. 14 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nakazuje, aby w sprawie o czyn karalny sąd rodzinny stosował odpowiednio przepisy części ogólnej kodeksu karnego lub kodeksu wykroczeń, jeżeli nie są z nią sprzeczne. Oznacza to, że powołane wyżej postanowienia kodeksu karnego nie będą miały zastosowania w sprawach nieletnich, gdyż ustawa ta zobowiązuje do naprawienia szkody uznana za samoistny środek wychowawczy. Dodajmy jeszcze, że również przepisy kodeksu postępowania karnego o zasądzeniu odszkodowania nie mogą być podstawą działania sądu rodzinnego, i to także wtedy, gdy wyjątkowo na zasadzie art. 13 lub art. 94 ustawy wobec nieletniego orzeczone zostaną środki karne. W tej ostatniej kwestii zob. W. Patulski: Głosa do wyroku SN z dnia 30 sierpnia 1983 r. IV KR 153/83, NP 1985, nr 3.

⁶ Zob. zwłaszcza krytyczną ocenę obowiązującego w tym zakresie stanu prawnego przedstawioną przez A. Śmieję w pracy: *Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu nienależytego sprawowania nadzoru nad małoletnim*, Wrocław 1982, s. 144 i nast.

⁷ Na temat motywów takiego unormowania zob. A. Szpunar: *Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978, s. 63 i nast.

⁸ A. Śmieja: jw.

⁹ Tamże, s. 150.

wy o postępowaniu w sprawach nieletnich — środków zaradczych. Metoda taka może się jednak w ostatecznym wyrazie okazać zawodna, może prowadzić do rozstrzygnięć, których sami zwolennicy samoistnej podstawy odpowiedzialności nie byłiby w stanie zaakceptować. Należy przypomnieć, że przepis art. 6 pkt 2 ustawy, dając sądowi możliwość zobowiązania nieletniego sprawcy szkody do jej naprawienia, nie wspomina o konieczności ustalania po jego stronie winy. Gdyby zatem tylko na podstawie tej normy budować odpowiedzialność nieletnich, to wniossek mógłby się okazać zaskakujący. Należałoby bowiem stwierdzić, iż jest to wyjątkowy przykład odpowiedzialności o charakterze absolutnym. Nieletni w żadnym wypadku nie mógłby się uwolnić od odpowiedzialności, gdyby wykazano, że jego zachowanie było źródłem szkody. Wydaje się, że takiej intencji ustawodawcy napisać nie można.

Nawet wtedy, gdy ustawodawca decyduje się na odejście od zasady winy i na ukształtowanie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (np. ze względu na szczególnie niebezpieczeństwo grożące ze strony działalności przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody — art. 435 k.c.), wskazuje jednak okoliczności, których istnienie prowadzi do wyłączenia tej odpowiedzialności. Prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład może się egzonerować przez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W innych wypadkach odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest podobnie. Wobec tego trudno byłoby wskazać motywy, którymi kierował się ustawodawca przy ustalaniu, iż nieletni w każdym wypadku wyrządzenia szkody może być zobowiązany do jej naprawienia.

2. Bezspornie podstawowe znaczenie dla wykładni art. 6 pkt 2 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich ma ustalenie charakteru zobowiązania do naprawienia wyrządzonej przez nieletniego szkody. Jednakże nawet przyjęcie cywilistycznej koncepcji odpowiedzialności rodzi konieczność rozważenia kolejnych zagadnień, związanych ze stosowaniem w praktyce tego środka wychowawczego.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że w myśl art. 363 § 1 k.c. poszkodowany uprawniony jest do wyboru formy odszkodowania. To on zatem ma zdecydować, czy szkoda ma być naprawiona przez przywrócenie stanu poprzedniego, czy też przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Za A. Szpunarem należy powtórzyć, iż „nie powinniśmy z góry przesądzać, że jeden sposób naprawienia szkody jest doskonalszy od drugiego. Rozstrzygnięcie zależy także od tego, jakie dobra i interesy poszkodowanego zostały naruszone”.¹⁰ Okoliczności konkretnego wypadku będą miały decydujący wpływ na to, czy poszkodowany działaniem nieletniego zdecyduje się na restytucję czy też na rekompensatę.

Należy jednak zauważyć, że w myśl art. 30 § 1 ustawy w postępowaniu w sprawie nieletniego stronami są: nieletni, jego rodzice lub opiekunowie oraz prokurator. Brak w tym wyciszeniu pokrzywdzonego.¹¹ Mogłoby to zatem sugerować, że pokrzywdzony, nie będąc stroną¹² w tym postępowaniu, pozbawiony został możliwości

¹⁰ A. Szpunar: Restytucja naturalna jako sposób naprawienia szkody, NP 1985, nr 1, s. 3.

¹¹ Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez postępowanie nieletniego (art. 40 § 1 k.p.k. w zw. z art. 21 § 3 ustawy).

¹² A. Strzembosz reprezentuje interesujący pogląd, że pokrzywdzonemu w postępowaniu wyjaśniającym trudno odmówić prawa strony. Zdaniem autora za takim stanowiskiem przemawia fakt przyznania pokrzywdzonemu przez ustawę pewnych uprawnień, jak np. możliwości składania zażaleń na postanowienia o wszczęciu postępowania lub o jego umorzeniu. Zwraca także uwagę na to, że gdyby pozbawić pokrzywdzonego praw strony, to nie mógłby on przeglądać akt i robić z nich odpisów (art. 36 § 2 ustawy), co praktycznie przekreśliłoby możli-

wyboru formy odszkodowania. Tak jednak nie jest. Zgodnie z treścią art. 33 ustawy zadaniem sędziego rodzinnego w postępowaniu wyjaśniającym jest ustalenie, czy istnieją okoliczności świadczące o demoralizacji nieletniego lub czy popełnił on czyn karalny, oraz ustalenie, czy zachodzi potrzeba zastosowania wobec nieletniego środków przewidzianych w ustawie. A zatem mimo braku ustawowych gwarancji udziału pokrzywdzonego w postępowaniu wyjaśniającym w roli strony jest rzeczą oczywistą, że sędzia rodzinny, zobowiązany do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, będzie z natury rzeczy zainteresowany jego wyjaśnieniami. Zazwyczaj ustalenie rozmiarów szkody będzie miało wpływ na ocenę demoralizacji nieletniego lub ustalenie czynu karalnego i dlatego, zgodnie z art. 43 § 1 ustawy, powinno ono być uwidocznione w postanowieniu o rozpoznaniu sprawy. Sędzia rodzinny jeszcze w postępowaniu wyjaśniającym, przewidując możliwość zastosowania względem nieletniego środka z art. 6 pkt 2 ustawy, powinien ustalić, w jakiej formie pokrzywdzony żąda naprawienia szkody. Konsekwencją reguły wyrażonej w art. 363 § 1 k.c. jest stwierdzenie, że wybór taki ma dla sądu rodzinnego moc wiążącą z wyjątkiem wypadku, gdy pokrzywdzony zdecydował się na restytucję naturalną w danej sytuacji niemożliwą albo pociągającą za sobą nadmierne trudności lub koszty.

Przyjęcie założenia, że to sąd rodzinny w postępowaniu w sprawie nieletniego może samodzielnie decydować o formie odszkodowania, jest niedopuszczalne z dwóch co najmniej względów. Po pierwsze dlatego, że godziłoby to w przyznane pokrzywdzonemu prawo podmiotowe. Po wtóre dlatego, że względy praktyczne zdecydowanie przemawiają przeciwko takiej konstrukcji. Gdyby bowiem sąd rodzinny orzekł, iż nieletni powinien np. naprawić szkodę w naturze (przez oszklenie wybitego okna), to w razie sprzeciwu pokrzywdzonego rozstrzygnięcie takie byłoby z góry pozbawione możliwości realizacji. Bez współdziałania z pokrzywdzonym nieletni nie mógłby wykonać nałożonego w orzeczeniu sądowym obowiązku, co z reguły zmuszałoby sąd rodzinny do zastosowania w postępowaniu wykonawczym w trybie art. 79 § 1 ustawy innego środka wychowawczego. Byłoby to więc zbędnym przedłużaniem postępowania.

Z podobnych względów, stojąc konsekwentnie na gruncie cywilnoprawnego charakteru obowiązku odszkodowawczego w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, należy odrzucić możliwość stosowania przez sąd rodzinny środka z art. 6 pkt 2, gdyby pokrzywdzony odmówił przyjęcia odszkodowania. Można by wówczas mówić o wygaśnięciu zobowiązania wskutek zwolnienia z długu (art. 508 k.c.). Tego rodzaju sytuacji nie należy wykluczać, zwłaszcza wtedy, gdy wyrządzona szkoda przedstawia niewielką wartość. Podobnie może być także wówczas, gdy pokrzywdzony pozostaje z rodzicami nieletniego w przyjaźni, tak że nie będzie mu nawet „wypadało” dochodzić odszkodowania.

Praktyka postępowań w sprawach nieletnich wykazuje, że charakteryzują się one dość dużą liczbą tzw. spraw grupowych, gdy kilku nieletnich swoim działaniem

wość wnoszenia zażaleń (A. Strzembosz: Nowa ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich — Próba komentarza, Biblioteka PALESTRY, Warszawa 1983, s. 53).

De lege lata można wyrazić wątpliwość, czy stanowisko takie da się obronić. Należy bowiem zauważyć, że wprowadzie art. 21 § 3 ustawy daje pokrzywdzonemu możliwość składania zażaleń na postanowienia o wszczęciu lub umorzeniu postępowania, ale tylko w odniesieniu do postępowania o czyn karalny. W innych wypadkach, gdy nieletni wyrządził szkodę, pokrzywdzony nie może wnosić zażaleń, co oznacza, że wtedy nie byłby stroną.

Doceniając wagę argumentów przytoczonych przez A. Strzembosza, można jedynie wyrazić żal, że twórcy ustawy tak niekonsekwentnie odnieśli się do udziału pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawach nieletnich.

wyrządza szkodę. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej współsprawstwo rodzi solidarność bierną. Warte podkreślenia jest to, że krąg zobowiązanych do naprawienia szkody może być jeszcze szerszy, może wykraczać poza bezpośrednich sprawców. Zgodnie bowiem z treścią art. 422 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza ciąży także na tych nieletnich, którzy innych do wyrządzenia szkody nakłonili lub byli im pomocni albo też świadomie z wyrządzonej szkody skorzystali.¹³ Jest oczywiste, że także paser, pomocnik lub podżegacz odpowiadają solidarnie z bezpośrednim sprawcą szkody. Oznacza to, że wyrównanie uszczerbku w dobrach pokrzywdzonego przez któregokolwiek z zobowiązanych zwolni pozostałych. Mogłoby się więc na pozór wydawać, że w ten sposób zostanie zagubiona możliwość skutecznego oddziaływania obowiązku odszkodowawczego na tych nieletnich, którzy pokrzywdzonemu bezpośrednio nie świadczyli. Tak jednak nie jest. Spełnienie świadczenia przez jednego z nieletnich zwalnia ich bowiem tylko względem wierzyciela, którym jest pokrzywdzony. Natomiast każdy z pozostałych nieletnich będzie musiał (co prawda później) w ramach roszczeń regresowych partycypować w odszkodowaniu, i to w zależności od stopnia winy oraz stopnia przyczynienia się do powstania szkody (art. 441 § 2 k.c.). Tak więc w ostateczności odszkodowanie obciążą wszystkich nieletnich, którzy doprowadzili do powstania szkody albo świadomie z niej skorzystali.

Z praktycznego punktu widzenia istotne znaczenie ma ustalenie, w jaki sposób może wpływać na proces odszkodowawczy rozstrzygnięcie sądu rodzinnego zawierające zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej przez nieletniego. Chodzi więc o odpowiedź na pytanie, czy orzeczenie zapadłe w sprawie nieletniego stanowi negatywną przesłankę procesu cywilnego, prowadzącą zgodnie z treścią art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. do odrzucenia pozwu.

Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Otóż wcześniejsze rozstrzygnięcie w trybie art. 6 pkt 2 ustawy nie może być w żadnym razie podstawą do przyjęcia *res iudicata*, i to pomimo faktu, że przedmiotem oceny sądu w obu postępowaniach jest ten sam (przynajmniej w części) stan faktyczny. Trzeba zwrócić uwagę na to, że zgodnie z treścią art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Gdyby kierować się wyłącznie względami formalnymi, to należałoby podnieść, że pokrzywdzony — jak to wynika z art. 30 § 1 ustawy — nie jest stroną w postępowaniu w sprawie nieletniego. Argument ten nie jest jednak w pełni przekonujący. Należy więc zauważyć, że zasadniczym celem postępowania przed sądem rodzinnym nie jest rozstrzygnięcie sporów cywilnoprawnych (o które w istocie chodzi w art. 366 k.p.c.), lecz skuteczne oddziaływanie na zachowanie nieletnich wykazujących przejawy demoralizacji. Ponadto zastosowanie przez sąd rodzinny zobowiązania do naprawienia szkody jako środka wychowawczego nie daje pokrzywdzonemu możliwości prowadzenia egzekucji.¹⁴ Jest to w pełni zrozumiałe, jeśli zważyć, że w postępowaniu w sprawach nieletnich, pozbawionym zbędnego formalizmu, sąd rodzinny może nawet w trakcie postępowania wykonawczego zmieniać lub uchylać zastosowane wcześniej środki, jeżeli za takim rozstrzygnięciem przemawiają względy wychowawcze.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że nie istnieją przeszkody, aby te dwa rodzaje postępowań o odmiennych celach mogły się toczyć jednocześnie albo też

¹³ Na znaczenie przepisu art. 422 k.c. w postępowaniu w sprawach nieletnich zwrócił już uwagę K. Grześkowiak: op. cit., s. 46.

¹⁴ Tak też K. Grześkowiak: op. cit., s. 47 oraz Z. Gostyński: op. cit., s. 27.

jedno z nich wyprzedzało w czasie drugie.¹⁵ Punktem wyjścia do dalszych rozważań dotyczących oceny wzajemnego wpływu ustaleń zawartych w rozstrzygnięciu sądu rodzinnego i sądu „cywilnego” niech będzie stwierdzenie, że żaden przepis tego zagadnienia nie rozstrzyga.

Nie można w tym wypadku korzystać z art. 11 k.p.c., gdyż przepis ten dotyczy związania sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Skoro zakresem tej normy nie zostały objęte inne wyroki karne, a w tym nawet warunkowo umarzające postępowanie¹⁶ (tj. takie, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości — art. 27 § 1 k.k.), to w żadnym razie nie można stosować jej względem orzeczeń zapadłych w sprawach nieletnich.

Nie zachodzi też sytuacja odwrotna, tj. związanie sądu rodzinnego prawomocnym wyrokiem kończącym proces cywilny. Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie zawiera bowiem przepisu, który by wzorem art. 4 § 2 k.p.k. stanowił, że prawomocne rozstrzygnięcie sądu kształtujące prawo albo stosunek prawny są w tym postępowaniu wiążące. Wypływa stąd wniosek, że zarówno w procesie cywilnym jak i w postępowaniu w sprawach nieletnich organ orzekający będzie musiał samodzielnie zarówno rozstrzygać kwestię odpowiedzialności małoletnich (nieletnich) za wyrządzoną szkodę jak i ustalić jej rozmiar i wysokość odszkodowania. Nasuwa się przy tym uwaga, że względem na ekonomikę procesową przemawiać będzie za korzystaniem z tych środków dowodowych, które służyły za podstawę ustaleń wcześniejszego rozstrzygnięcia. Jest to zrozumiałe, tym bardziej że sąd w obu postępowaniach w zakresie przeprowadzania dowodów nie jest zdany wyłącznie na inicjatywę stron. Nie istnieją też żadne ograniczenia, które by krępowały strony w zgłaszaniu nowych, nie znanych we wcześniejszym postępowaniu środków dowodowych.

To, co już zostało powiedziane na temat wzajemnej relacji orzeczeń zapadłych w postępowaniu w sprawie nieletniego oraz w procesie cywilnym, mogłoby sugerować, że nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany uzyska odszkodowanie odpowiadające podwójnej wysokości rzeczywiście doznanej szkody. Skoro bowiem sąd rodzinny zobowiąże nieletniego do naprawienia wyrządzonej szkody, a w procesie cywilnym zostanie zasądzone odszkodowanie od małoletniego, to wniosek taki zdaje się być uzasadniony. Obawa, aby kosztem nieletniego (małoletniego) sprawcy nie premiować poszkodowanego, jest jednak bezzasadna.

Zacznijmy od tego, że w postępowaniu w sprawie nieletniego sąd rodzinny skorzystał z możliwości zastosowania środka wychowawczego z art. 6 pkt 2 ustawy, a nieletni przed wszczęciem lub nawet w trakcie procesu cywilnego szkodę naprawił. W wypadku takim jest oczywiste, że powództwo zgłoszone przez poszkodowanego zostanie oddalone ze względu na brak legitymacji procesowej. Spełnienie obowiązku wynikającego z orzeczenia sądu rodzinnego stanowi jednocześnie wykonanie zobowiązania, prowadząc do jego wygaśnięcia. Poszkodowany traci więc materialnoprawną podstawę do wniesienia powództwa.

Rozważmy teraz sytuację, gdy w procesie cywilnym — i to niezależnie od tego, czy toczył się on przed czy po zakończeniu postępowania przed sądem rodzin-

¹⁵ Jak podaje I. Lewandowska (op. cit.), w 1984 r. przeciętne rozpoznawanie spraw nieletnich w trybie opiekuńczo-wychowawczym trwało 1,1 miesiąca, natomiast w trybie porządkowym 1,7 miesiąca. Można więc sądzić, że z reguły postępowania w sprawach nieletnich kończyć się będą wcześniej niż procesy odszkodowawcze.

¹⁶ Tak SN w uchwale składu siedmiu sędziów (zasada prawna) z dnia 22 października 1974 r. III PZP 20/74 (OSNCP 1975, nr 2, poz. 17).

nym — poszkodowany uzyskał korzystny dla siebie wyrok zasądający, nieletni zaś naprawił szkodę, traktując to jako realizację orzeczonego środka wychowawczego. Jeżeli w takim wypadku poszkodowany wszcząłby egzekucję na podstawie prawomocnego wyroku zasądającego, to małoletniemu dłużnikowi (a raczej jego przedstawicielom ustawowym) przysługuje obrona w postaci powództwa opozycyjnego.¹⁷ Zgodnie z treścią art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. można w drodze procesu cywilnego pozbawić tytuł wykonawczy wykonalności w całości lub części, jeżeli po jego powstaniu nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło. Jak to już wcześniej podniesiono, wykonanie obowiązku wynikającego z orzeczenia sądu rodzinnego prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania. Należy przy tym zaznaczyć że z wytoczeniem powództwa opozycyjnego nie trzeba czekać aż do wszczęcia egzekucji, może ono być wytoczone w celu jej zapobieżenia.¹⁸ Natomiast żądanie ograniczenia wykonalności¹⁹ tytułu wykonawczego z tej przyczyny, że nie upłynął jeszcze termin do wykonania środka wychowawczego oznaczony w orzeczeniu zapadłym w sprawie nieletniego, musi być ocenione jako bezpodstawne. Sąd rodzinny bowiem, o czym już wcześniej była mowa, nie może wbrew woli pokrzywdzonego wkraczać w sferę jego uprawnień.

3. Odpowiedzialność odszkodowawcza — to zagadnienie samo w sobie skomplikowane, a także, co jest tego faktu pochodną, interesujące. Problematyce tej w literaturze cywilistycznej poświęcono liczne opracowania, doczekała się ona również bogatego orzecznictwa sądowego. Dorobek ten w razie przyjęcia cywilistycznej koncepcji odpowiedzialności nieletnich może być wykorzystany przy ocenie środka wychowawczego w postaci zobowiązania nieletniego do naprawienia szkody.

W niniejszym opracowaniu poruszono więc tylko te kwestie, jakie mogą się wyłonić w związku z funkcjonowaniem tego tradycyjnie cywilnoprawnego środka w nowych warunkach przy zachowaniu jego dotychczasowej, pierwotnej roli. W związku z tym zwrócono zwłaszcza uwagę na te zagadnienia, które powstają na styku postępowania w sprawach nieletnich i procesu odszkodowawczego.

¹⁷ Nie można w tym wypadku korzystać ze skargi na czynności komornika, gdyż środek ten nie stanowi obrony przed naruszeniem prawa materialnego. Zob. Z. Swieboda: Sąd jako organ egzekucyjny, Warszawa 1980, s. 18.

¹⁸ W. Siedlecki (w.): Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz cz. 2, Warszawa 1976, s. 1180.

¹⁹ W. Siedlecki wyjaśnia (tamże, s. 1179), że użyte w art. 840 k.p.c. słowo „ograniczenie” należy odnieść do wykonalności, a nie do tytułu wykonawczego.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

KAZIMIERZ ASKANAS

ADWOKAT KAZIMIERZ MAYZNER — ZNANA POSTAĆ NA MAZOWSZU

Adw. Kazimierz Mayzner był jednym z wybitniejszych adwokatów i jedną z najbarwniejszych, powszechnie znanych postaci na terenie całego Mazowsza.

Urodził się 6 lipca 1883 r. w Warszawie jako syn Izydora i Anny wywodzącej się z zamożnej mieszczańskiej rodziny płockiej Woldenbergów.*

* Nie Poldenberg, jak podaje to wydawnictwo „Czy wiesz, kto to jest?”, Warszawa 1938.